Po 31 konfiskacie nakład drugi

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 286 Kraków, piątek 14 grudnia 1923 Rocznik XXXII

40.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miljon marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 2,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 200.000 M

Dział inseratowy: Biuro reklamy „PRASA" Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86. Konto czekowe 149.975.

Dolar = 5 miljonów

Kraków, 13 grudnia.

Wczoraj na krakowskim rynku pieniężnym dolar podskoczył gwałtownie w cenie i wieczorem doszedł do kursu 5 miljonów marek!

W ciągu 197 dni rządów chjeno-piasta dolar urósł z 50 tysięcy na 5 miljonów, czyli stokrotnie!

Czy początek końca?

Dzisiejszy dzień może stać się przełomowym w dziejach naszego parlamentaryzmu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa w tym dniu rozstrzygną się losy większości chjeńsko-piastowej i opierającego się na niej rządu. Kamieniem, o który może potknąć się wóz rządowy, jest reforma rolna w swej skoszlawionej postaci, nazwanej projektem ustawy o osadnictwie i parcelacji. Sprawa ta wynikała z paktu krakowskiego i na niej pakt ten według wszelkiego prawdopodobieństwa okaże się niewykonalny.

P. Witos dążył do władzy, odkąd ją p orozbiciu się koalicji na czas wojny z bolszewikami powstałej utracił. Upodobał sobie po wyborach w listopadzie z. r. rolę środka i wypuszczał macki to na prawo to na lewo, aby dostać sojuszników. Z lewej strony dostać ich nie mógł, gdyż ani jego osoba ani jego warunki niezachęcały do wdania się z nim w kompanję. Więcej szczęścia znalazł po prawej stronie, gdzie pragnienie władzy było tak silne, że zapomniano o przeszłości, zamknięto obydwa oczy na mankamenty sojusznika i ostatecznie przy dzielnem poparciu tak znakomitego faktora, jakim się okazał senator Hammerling, interes został ubity.

Czego obie strony po tym pakcie się spodziewały, względnie jaki zamierzały z tego paktu wyciągnąć zysk? Prawicy, głównemu jej trzonowi: endecji chodziło o udział we władzy, aby pokazać, jak będzie wyglądała jej era po „czteroletnich rządach lewicowych". Pakt ściśle określił, jakie teki mają przypaść sojusznikom i naturalnie endecja zabezpieczyła sobie najważniejsze: skarbu, spraw zagranicznych, oświaty, nie mówiąc o wiceprezydenturze gabinetu. Piast miał, a przynajmniej udawał, że ma inne wyrachowania. Dla stronnictwa bogatych chłopów, jakim Piast stał się pod egidą p. Witosa, najważniejszą rzeczą było zaspokojenie głodu ziemi, było zaokrąglenie 20-morgowych gospodarstw, było przykrojenie reformy rolnej w taki sposób, żeby dla bez- i małorolnych pozostały tylko ochłapy.

Reforma rolna okazała się odrazu najsłabszym punktem paktu i na chorobie tej pakt też skona. Nie mogło być inaczej i z góry to przepowiedziano. Wszak jedną grupą, zawierającą ów pakt prawicy, był klub chrześciajńsko-narodowy (Dubanowicza), który łączył w sobie największych obszarników poznańskich, tych właśnie, w których imieniu pakt dawał 400 tysięcy morgów rocznie na parcelację! Ci obszarnicy od pierwszej chwili się boczyli; nie pojednało ich oddanie teki rolnictwa jednemu z ich ludzi (Chłapowskiemu); wciąż wśród nich nurtowała opozycja przeciw wyzbyciu się ziemi, a niechęć tę okazywali tak jawnie, że nigdy na nich nie można było liczyć.

A tu sprawa zaczęła być paląca. W Piaście odzywały się głosy (Pluta), że bez przeprowadzenia reformy rolnej utrzymanie paktu będzie niemożliwe, gdyż chłopi kłonicami przepędzą posłów. Zabrano się więc do dzieła, mianowicie zrobiono piastowca Osieckiego ministrem reform rolnych i zobowiązano się część bodaj zadania: ustawę o parcelacji i osadnictwie przeprowadzić do końca listopada br. Termin ten nie został dotrzymany, gdyż wewnętrzne tarcia nie ustały i doprowadziły do groźby dymisji p. Osieckiego. Ostatecznie sprawa została załagodzoną i projekt doszedł do obrad na plenum.

Tu właśnie zaczyna się tragedja. Jak donieśliśmy, klub Dubanowicza chce głosować przeciw ustawie, wobec czego nie uzyska ona większości. Pada ta ustawa, musi za nią upaść i rząd, gdyż reforma rolna to filar, na którym większość i rząd się opierają, a usunięcie tego filaru musi spowodować zarysowanie się całej budowy.

Trzeszczy ona pozatem od fundamentów po dach. Jeżeli w decydujących głosowaniach rząd może liczyć tylko na 7 głosów większości,, to dzięki odpowiedniemu obrobieniu 5 chliborobów, jakąż siłę może taki rząd przedstawiać i skąd tytuł do rządzenia? A przytem zawisłość od Rusinów to przecież grób dla „narodowej większości", co było głównym tytułem do utrzymania się przy władzy! Pada król, pada z nim jego płaszcz, pada „większość narodowa" żyjąca poparciem ks. Ilkowa, musi też paść rząd.

Pomału a stanie się to faktem. Kucharski i Nowodworski już są trupami politycznymi; przegłosowanie reformy rolnej uśmierci niewątpliwie Osieckiego, Chłapowskiego, a wtedy trudno będzie p. Witosowi przeprowadzić rekonstrukcję, gdy wszystko naokoło legnie w gruzy.

Burzliwe posiedzenie Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 grudnia.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu było niezwykle burzliwe. Zaczęły się obrady nad projektem ustawy o parcelacji i osadnictwie. Po referacie pos. Makulskiego zabrał głos pos. tow. **Kwapiński**, który poddał projekt ostrej krytyce. Tow. Kwapińskiemu prawica przerywała różnymi okrzykami. Mówca złożył w imieniu PPS deklarację, że projekt pozostawia obszarnikom za wiele hektarów i dlatego projekt nie jest do przyjęcia.

Pos. **Staniszkis** (endek) wystąpił **przeciw** projektowi z powodu wciągnięcia do parcelacji dóbr martwej ręki.

Pos. **Dubanowicz** uzależnił głosowanie swego klubu za projektem od załatwienia sprawy dóbr martwej ręki, co bez zgody stolicy apostolskiej nie może nastąpić.

Pos. **Poniatowski** (Wyzwolenie) postawił wniosek o przejście nad projektem do porządku dziennego. Wniosek ten **odrzucono** 180 przeciw 177 głosom.

Na trybunie pojawił się pos. **Greiss** (Piast). W tej chwili na lewicy wybuchła **olbrzymia wrzawa**, tak, że poseł nie mógł mówić. Bito w pulpity i wnoszono rozmaite okrzyki.

Poseł Greiss zszedł z trybuny, na którą wszedł pos. Sauerstein (Koło żyd.). **Wrzawa trwa dalej.**

Wicemarszałek Seyda proponuje przerwanie dyskusji nad tą sprawą i wzięcie pod obrady następnego punktu porządku dziennego. Na lewicy rozlega się znowu bicie w pulpity; posłowie śpiewają: Na barykady, Gdy naród do boju; Ukraińcy śpiewają swoją pieśń bojową. Awantura trwała pół godziny. Wicemarszałek Seyda stał **bezradny**, wreszcie przywołał kilku posłów do porządku. Gdy wrzawa nie ustawała, wicemarszałek Seyda **wykluczył z jednego posiedzenia** posłów Durc, Wasyńczuka, Balina, Wojewódzkiego i Putka.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do obrad nad projektem ustawy o obowiązku służby wojskowej. Po przemówieniu pos. Mączyńskiego obrady zamknięto; następne posiedzenie **jutro**.

PRZECIW KONSZACHTOM P. KORFANTEGO

Pos. tow. **Diamand** postawił wniosek nagły w sprawie umów, zawieranych przez p. Korfantego z przemysłowcami w sprawie **zaliczek na podatek majątkowy.** Wniosek wzywa rząd, aby te umowy przedłożył Sejmowi.

Dymisja Kucharskiego pewna

Targi o następcę

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 grudnia.

Potwierdza się wiadomość o dymisji ministra skarbu Kucharskiego. Jako powód dymisji, która nastąpi w najbliższych dniach, podają **urzędownie**, że Kucharski nie udzielił odpowiedzi na pismo Rady finansowej w sprawie rozgraniczenia kompetencji. W toku są zabiegi o **następcę po p. Kucharskim, większość targuje się między sobą.** — Związek ludowo-narodowy (endecja) nie zgadza się na oddanie teki skarbu innemu klubowi i pragnie zrobić ministrem skarbu pos. **Zdziechowskiego.** Wszystkie inne wymieniane kandydatury: Korfantego, Michalskiego czy Byrki są narazie nieaktualne.

—ooo—

Kto winien drożyźnie?

Od początku powstania Rzeczypospolitej polskiej endecja usilnie zabiegała, by. rządy w swoje dostać ręce. Nie udawało jej się to mimo szalonej agitacji w swojej prasie prowadzonej, nie udało jej się również mimo zamachu na prawowity rząd i Naczelnika państwa. Przed wyborami do obecnego Sejmu postanowiła endecja za wszelką cenę wejść do Sejmu w takiej liczbie, by upragnione rządy przeszły w jej „patrjotyczne" rączki. W tym celu w różnych „bezpartyjnych" brukowych pisemkach poczęła urabiać korzystną dla siebie opinję. Wytoczyła ze swego arsenału, długo i mozolnie zbierany cały zapas argumentów dowodzących, że sprawcą wszystkiego złego jest rząd popierany przez lewicę. To jednak nie wystarczyłoby jeszcze do skaptowania nieznających się na polityce szerokich mas wyborców, zaczęła przeto przemawiać do tych językiem dla nich bardziej zrozumiałym, głoszono mianowicie, że drożyzna wszystkich nas gniotąca, istnieje dzięki temu, że rządy nie w jej rękach spoczywają, że drożyzna tak długo nas wszystkich przygniatać będzie, dopóki ona endecja rządów w swoje ręce nie ujmie. Na ulicach Krakowa rozplakatowano tysiące afiszów głoszących szumnie i zapowiadających z niezbitą pewnością, że

„Jeżeli chcesz, aby chleb, mąka, mięso, mleko, potaniało — głosuj na 8".

Nareszcie dorwała się chjena do rządów. Zdawałoby się, że wszystko jest w porządku, że samo pojawienie się rządu bogoojczyźnianego urwie łeb hydrze-drożyźnie. Tak przynajmniej głosili „nieobałamuceni" wzynawcy chjeny. Tymczasem stało się coś wręcz przeciwnego. Oto ceny artykułów spożywczych olbrzymio poszły w górę. Wskutek tego nawet zytki krakowskie poznały się na wartości głoszonych haseł, w imię których jak stado potulnych baranów z ósemką w ręce karnie szły do urny wyborczej. Nie pomogło rozpaczliwe wycie różnych chjen krzyczących, że „trudno w czterech miesiącach naprawić błędy, które socjaliści w ciągu czterech lat popełniali". Nikt nie wierzył, odwracając się ze wstrętem od dobrze płatnych agitatorów chjeńskich. Jeżeli się zaś znajdzie jeszcze ktoś „nieobałamucony", o ile nie cierpi na rozmiękczenie mózgu, to po przeglądnięciu poniżej zamieszczonego zestawienia cen z pewnością zmieni zdanie.

Przy zestawieniu cen najważniejszych artykułów spożywczych wziąłem za podstawę ceny z 15 maja i 15 października br. tj. okres ostatnich dwóch tygodni rządu gen. Sikorskiego. Dzień 15 października dlatego obrałem, ażeby nikt nie zarzucił, że ceny poszły w górę wskutek strajku kolejowego. Przypominam, że wybuch strajku kolejowego przypada na dzień 22 października. Więc w dniu 15 października, drożyzna kroczyła jeszcze „normalnie".

Ceny w tysiącach marek:

	Cena w dniu, Mkp.		Wzrost drożyzny od	Cena w dniu, Mkp.		Wzrost drożyzny od	Cena w dniu, Mkp.		Wzrost drożyzny od
	15/5 1921	15/10 1921	15/5 15/10 1921 o	15/5 1922	15/10 1922	15/5—15/10 1922 o	15/5 1923	15/10 1923	15/5 — 15/10 1923 o
smalec 1 kg	325·—	900·—	176 %	1400·—	2800·—	100 %	18.000·—	280.000·—	1450 %
słonina „	300·—	800·—	166 %	900·—	2700·—	200 %	15.000.—	200 000·—	1027 %
kawa „	300·—	1000·—	233 %	1900·—	3800·—	100 %	22.000·—	600 000·—	2627 %
chleb „	50·—	100·—	100 %	150·—	280·—	86 %	2.100·—	25.000·—	1090 %
cukier „	73 50	231·—	212 %	640·—	750·—	17 %	5.700·—	35 000·—	514 %
ryż „	76·—	260·—	242 %	330·—	900·—	173 %	4.000·—	105.000·—	2525 %
mąka „	62·—	190·—	206 %	340·—	680·—	100 %	3.800·—	50 000·—	1215 %
węgiel 1 q	266·—	1680·—	532 %	1650·—	2900 —	76 %	27.000·—	280.000·—	937 %
drzewo „	210·—	1000·—	376 %	1100·—	2400·—	116 %	19 000·—	234.000·—	1132 %
jajko 1 szt.	8·—	17·—	112 %	28·—	60 —	114 %	400·—	5.000·—	1150 %
zapałki, 1 pud.	3·—	8·—	166 %	12·—	26·—	117 %	230 —	3.500·—	1422 %

Z powyższego zestawienia wynika, że kiedy w 1921 roku za rządów „lewicowo-żydowsko-belwederskich" drożyzna wzrosła od maja do **października przeciętnie około 200 proc.**, to w roku 1922 **w tym samym czasie tj. od maja do października wzrost drożyzny wyraża się tylko około 120 proc.** Można zatem wnioskować, że przy tych samych „żydowskich" rządach w bieżącym roku, nastąpiłoby zupełne zahamowanie drożyzny, a w każdym razie stabilizacja cen.

Tymczasem po objęciu rządów przez chjeno-Piasta, ceny tychsamych artykułów wzrosły przeciętnie o około 1500 proc. Te cyfry bijące w oczy swą potworną wysokością są najlepszą odpowiedzią na agitacyjne afisze wyborcze chjeny: „chcesz by potaniało, głosuj na 8".

Te cyfry są nietylko najwymowniejszą odpowiedzią na pytanie postawione w tytule niniejszego artykułu, są one zarazem groźnem memento. co dalej będzie? Jeżeli w ubiegłym roku w połowie października można było kupić za pół miljona dębową sypialnię, to w rok później kupiło się za pół miljona ledwo 10 bochenków chleba. Mimowoli nasuwa się pytanie, czy w następnym roku za pół miljona będzie można otrzymać... igłę

Wkońcu pragnąłbym zadać pytanie, jak sobie wyobraża odpowiedzialność przed temi miljonami zrujnowanych drożyzną rodzin robotniczych i urzędniczych? Co tym biednym z głodu ginącym masom przyjdzie z tego, że p. Stroński na jednem z posiedzeń Sejmu oświadczył, że „o tyle teraz będzie lepiej, że przynajmniej jest ktoś, kto za obecne rządy odpowiedzialność ponosi". To ich od śmierci głodowej nie uchroni. Znam rodzinę urzędniczą, która ostatnie 10 dni listopada żywiła się kapustą i ziemniakami nieokraszonemi odrobiną omasty. Rozpacz ojca rodziny jest nie do opisania, zwłaszcza że przed wojną przywykł do względnego dobrobytu, zarabiając przeszło 300 kor. miesięcznie. Pytam się, co tej rodzinie i tysiącom innych, jeszcze w stokroć gorszych warunkach zostających, przyjdzie z tej „odpowiedzialności", którą bierze na siebie p. Stroński?

Na odpowiedź zdaje się długo czekać będziemy.

A. Filek.

Wiadomości polityczne

STANY ZJEDNOCZONE W RĘKU 300 PLUTOKRATÓW

Z opublikowanych statystycznych danych o dochodach i zarobkach obywateli Stanów Zjednoczonych za r. 1921 — wynika, że niekoronowanym „królem dolarowym" jest J. D. Rockefeller, któremu asystuje gromadka „wielkich książąt" dolarowych, czy jak ich chcecie nazwać, składająca się z 300 osób, których **roczny dochód** wynosi od 500.000 do 2,000.000 dolarów.

Roczny zaś „zarobek" owego Rockefellera, wyniósł w 1921 r. — tylko 15.000.000 w dolarach. Przełóżmy ten dochód na słabą walutę polską. Da to cyfrę oszałamiającą: będzie to **miljardów — 57.000 czyli 57 biljonów, co o 4 biljony przewyższa obieg banknotów w Polsce z końcem listopada.**

Tych 300 ludzi rządzi gospodarczem życiem kraju, a jednocześnie rządzi wszystkiem, bo wszystko na ekonomicznem spoczywa podłożu, wszystko jest tylko następstwem układu spraw ekonomicznych.

Im dalej zaś posuwać się będzie bieg amerykańskiego życia gospodarczego, ujętego w łożysko kapitalistycznego ustroju — tem większa wytwarzać się będzie przepaść między zmniejszającą się liczebnie, a zato wzmagającą się w „zarobki" garstką potentatów finansowych, a resztą społeczeństwa, proletaryzowanego, ubożonego i ekonomicznie ujarzmionego. Proces ten będzie posuwał się wciąż szybszym krokiem, do samounicestwienia się.

W prostym do tego stosunku powinny forsować rozwijać działalność organizacje robotnicze, by przysposobić się wszechstronnie do podjęcia odpowiedzialnych obowiązków, jakie przyszłość na ich barki nałoży.

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

75

Zafrapowana pióropuszem, którym Marchand obdarzył był Renego, Angelika nie zauważyła, że Małgorzata wcale nie spojrzała na portret.

Wieczór, gdy Rene na dobranoc wszedł do pokoju siostry, poprosiła go, by jej przyniósł portret; a pozostawszy sama, długo, posępnie wpatrywała się w piękną, niebezpieczną głowę. Artysta dobrze znał swój fach, lecz mało swego modela, i narysował go uśmiechniętego, w półciniu.

— Och, nienawidzę go! — wykrzyknęła, zasłaniając sobie oczy — nienawidzę go!

Po chwili opuściła ręce. Ach, co za potworność! Nienawidzić człowieka, który ocalił Renego od śmierci! Przytem w twarzy tej niema nic odpychającego. Możnaby ją wziąć za twarz anioła, gdyby tylko nie ten uśmiech.

Rano oddała Renemu portret, bez żadnej uwagi.

— Dziękuję ci, najdroższa — rzekł poważnie, zwijając karton. — Miałaś słuszność; ty zawsze jesteś Stokrótką.

Nie potrafiłby jej wytłómaczyć, dlaczego było mu tak przyjemnie że wstrzymała się od mówienia, a nawet od oglądania portretu w obecności drugich

— Czy istotnie taki piękny? — spytała go po chwili.

— Ja o tem sądzić nie mogę; znam go zbyt blisko. Dla mnie jest pięknym.

— I taki...? — Opanowała się. Na ustach miała słowo: „jadowity".

— Ach, nie chcę ci zresztą zadawać pytań. Poznam go przecież po powrocie z Lugdunu. I wiele wtedy poznam rzeczy; nieprawdaż Rene?

Spuścił oczy i wpatrywał się w jej rękę, spoczywającą w jego dłoni.

— Stokrótko, pieszczotko moja, czy jesteś pewna, że chcesz jechać do Lugdunu?

Spojrzała nań z uśmiechem, nawpół czułym, nawpół kapryśnym.

— To tak ty mnie znasz, po tylu latach? Jakto, ty głuptasku najdroższy, więc sądzisz, że wyrzekłam się ciebie na całe cztery lata i pozwoliła, byś dla mnie narażał życie poto, by ostatecznie wszystko poszło w niwecz, z obawy przed odrobiną bólu?

— To nie odrobina. Droga moja, miałaś dopiero ośmnaście lat, gdy powzięłaś decyzję.

— Wszystko jest drobnostką, gdy noc po nocy spędzało się bezsennie, zadając sobie pytanie: — Czy on umiera na febrę malaryczną? Czy już nie żyje? Czy dzikie zwierzęta go pożarły? Śniło mi się, żeś utonął, zginął z głodu, że zostałeś rozszarpany w kawały. Widziałam ojca, jak patrzył na mnie i myślał: — To dla niej. Takie cztery lata nie wiele pozostawiają z młodości. Mam teraz znacznie więcej niż ośmnaście lat, znacznie więcej niż dwadzieścia dwa. Nie nastraszysz mnie teraz żadnem cierpieniem, jakie może mi zadać Bonnet.

Pochylił się i ucałował ją w czoło.

— Jeśli więc mamy jechać, to najlepiej zrobić to odrazu. Napiszę do Bonneta.

— On nas już oczekuje. Pisałam mu przed miesiącem, że jesteś w drodze powrotnej i prawdopodobnie rychło przyjedziemy. Rene, wszak ze mną zostaniesz przez cały ten czas, prawda? Widzisz, ja nie jestem religijna. Nie mam żadnego boga, by się go trzymać; mam tylko ciebie.

Następnego tygodnia wyruszyli do Lugdunu, zabierając z sobą Rozynę, a zaraz po przybyciu, Małgorzata poddał się leczeniu. Dr. Bonnet, szorstki i niedźwiedziowaty w obejściu, podobnie jak Marchand, rychło zaczął okazywać bratu i siostrze coś w rodzaju skrywanej życzliwości Marchanda. — To dziewczyna, na miesiąc — mówił do Renego. — Na odwadze jej nie zbywa.

A potrzebowała odwagi. Od pierwszej chwili było widocznem, że leczenie, w najpomyślniejszym nawet wypadku, musi być powolne i bolesne. Po niemal trzechmiesięcznych zabiegach Bonnet oświadczył, że metoda, którą stosował, zawiodła i że musi spróbować innej.

— A zwracam uwagę — dodał mrukliwie — że nie mogę też ręczyć, iż będzie ostatnią. Sprawa ciężka.

Małgorzata w milczeniu przesłoniła oczy ręką.

— I cóż? — po chwili spytał Bonnet. — Może pani woli zaprzestać?

Odrzuciła głowę i odważnie się zaśmiała.

— Zaprzestać? Jakto, pan taksamo tkliwy jak mój brat? Spojrzcie obydwaj do lustra; czy widzieliście kiedykolwiek twarze równie bolesne? Taksamo, jak gdybym tu miała moją ciotkę, starą pannę; tyle tylko, że nie płaczecie.

Rene się odwrócił.

— Widzi pan, że zdecydowała się na dalszą kurację. Na nic się nie zda dalsze mówienie.

— Na nic, ale to na nic — odparła tonem najweselszym. — Taksamo jak na nic się nie zdało moje sprzeciwienie, gdy wyjeżdżałeś do Ecuadoru. Teraz na mnie kolej zabawić się w autokratkę.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Czyich interesów broni p. Korfanty

Pod tym tytułem pisze warszawski „Robotnik": „W zagadkowy sposób kreowany na wice-Witosa obecnego rządu p. Korfanty, odbywa — jak wiadomo — równie zagadkowe pertraktacje z różnemi grupami kapitalistycznemi — to z baronami węglowymi, to z fabrykantami włókienniczymi, to z kupcami żydowskimi... Przedmiotem narad jest pozornie sprawa podatku majątkowego, właściwie zaś omawiane są koncesje i koncesyjki, jakie rząd obecny na prawo i lewo rozdaje, w podzięce za dotychczasowe poparcie i w chęci dalszego utrzymania tego stosunku, rwącego się w miarę głupstw popełnianych lekkomyślnie przez ministrów, powołanych do pieczy nad życiem gospodarczem Państwa.

Z zagadkowych rokowań na jaw wydostają się jedynie za pośrednictwem usłużnych pism i agencji dziennikarskich wiadomości, iż ta lub owa grupa zdecydowała sę wpłacić tę lub inną sumę tytułem zaliczki na podatek majątkowy. Tajemnicą natomiast pozostaje część druga obrad — to za jaką cenę panowie kapitaliści zgodzili się płacić podatek. To wychodzi na jaw przypadkiem — oczywiście w formie znacznie złagodzonej, niejako niezwiązanej ze sprawą podatku majątkowego.

W ten sposób obecnie ujawnione zostało za jaką cenę przemysłowcy górniczy zdecydowali się wpłacić część walut obcych na podatek majątkowy. Oto p. Korfanty zyskując od nich tę obietnicę jednocześnie przyrzekł im... wydatne obniżenie podatku węglowego które w ostatecznym obrachunku przekreśli zupełnie tę pomoc, jaką przemysł górniczy miał okazać skarbowi.

Pilnujący interesów baronów węglowych, p. Korfanty wyjednał na radzie ministrów uchwałę, mocą której podatek od węgla śląskiego obniżony zostaje z 35 proc. na 25 proc., od węgla dąbrowieckiego z 30 proc. na 21 proc. i od węgla małopolskiego z 20 proc. na 14 proc. i z 15 proc. na 10 proc. Nadto dla węgla przeznaczonego na eksport przewidywana jest dalsza bonifikacja podatku o 5 proc.

To faworyzowanie najpotężniejszego przemysłu bynajmniej nie ma na celu interesów ogółu ludności, bowiem wywołane jest i motywowane tem, że węgiel polski, jako coraz droższy, traci coraz więcej szans utrzymania się na rynku światowym i nie może przy eksporcie wytrzymać konkurencji węgla czeskiego i niemieckiego.

Specjalne uprzywilejowanie wywozu pozwoli baronom węglowym jeszcze bardziej ogołocić rynek wewnętrzny, aby spotęgować jeszcze więcej drożyznę węgla, którego cena przekracza już dziś normy przedwojenne. I to właśnie będzie największą „zasługą" p. Korfantego.

A ponieważ p. Korfanty, poza przedstawicielami górnictwa, rokował z przemysłowcami łódzkimi i kupcami żydowskimi, tylko patrzeć, a dowiemy się również przypadkiem, iż w zamian za obietnicę wpłacenia podatku majątkowego i oni otrzymali jakąś „bonifikację". Zarówno przemysłowcy łódzcy jak i kupcy żydowscy zresztą zupełnie wyraźnie stawiają tę kwestję.

Przy tej sposobności nie możemy pominąć zabawnej historji. Mniej więcej w czasie, gdy p. Korfanty objawiał swą chęć konferowania z Żydami, Stow. kupców żydowskich zorganizowało zjazd swoich członków w Białymstoku i na zjazd ten zaprosiło przedstawicieli władz. W zastępstwie wojewody na zjazd ten delegowany został p. Napoleon Cydzik i wygłosił przy zakończeniu zjazdu przemówienie z komplementami dla kupców żydowskich. Upoważniało go niewątpliwie do tego stanowisko rządu w osobie p. Korfantego, jako inicjatora tego rodzaju wynurzeń.

Prasa jednak chjeńska podjęła o to krzyk: jakiem prawem p. Cydzik śmie w Białymstoku czynić to samo, co p. Korfanty imieniem rządu w stolicy...

Na skutek tego krzyku pojawiło się wczoraj w prasie chjeńskiej sprostowanie iż p. Cydzik nie jest zastępcą wojewody lecz „pełni prowizorycznie obowiązki urzędnika IV stopnia", że wprawdzie został delegowany na zjazd kupców żydowskich w charakterze referenta do spraw walki z drożyzną, „udział jednak jego w biesiadzie, urządzonej na zakończenie zjazdu, oraz wygłoszone tamże przemówienie są przedmiotem urzędowego dochodzenia..."

Co wolno Korfantemu, to nie wolno wojewodzie, ani jego zastępcy!..."

Kler w walce o dobra doczesne

Wspomniemy tu tylko — gdy chodzi o armję — taki kwiatek, jak występ **księdza Lutosławskiego**, który w dniu 3 czerwca 1921 roku w Sejmie, nazwał zarządzenia władz wojskowych przy przeprowadzaniu osadnictwa wojskowego na kresach — **„bandycką metodą"**. Osadnictwo bowiem było solą w oku endeckich obszarników.

Klerykalizm nietylko, że nie chce nic słyszeć o oddaniu na rzecz reformy rolnej olbrzymich kościelnych obszarów ziemskich (same biskupstwa w Małopolsce posiadają 250 tysięcy hektarów ziemi), ale domaga się od państwa zwrotu t. zw. majątków poduchownych, które po wyswobodzeniu b. Kongresówki z pod jarzma rosyjskiego przeszły na własność państwa polskiego. I znowu tu wspomnieć musimy ks. Lutosławskiego. W dniu 28 września 1920, podnosząc w Sejmie ustawodawczym pretensje kleru do tych dóbr, wojowniczy ten ksiądz **zarzucił Polsce i rządowi kradzież (sic!)** majątków kościelnych. Przedtem jeszcze, arcybiskup Theodorowicz zagroził państwu polskiemu wojną domową, gdyby reformę rolną do majątków kleru zastosowano!

Warszawski „Kurjer Polski" z 22 listopada br. w artykule p. t. „Dobra kościelne" omawia w sposób rzeczowy sprawę majątków poduchownych.

Autor wspomnianego artykułu, p. Zygmunt Nagórski, porusza niesłychany, znany urzędowy protest arcybiskupa warszawskiego, ks. kardynała Kakowskiego, wystosowany 23 października br. do prezydjum Rady ministrów w sprawie majątków poduchownych i przedstawia walkę kleru o rzeczy materjalne w sposób następujący:

„Pismo ks. arcybiskupa stanowi dalszy ciąg i punkt kulminacyjny tej walki, jaką Kościół i jego przedstawiciele prowadzą od chwili powstania niepodległej Polski o dobra doczesne Kościoła. Przypomnimy tylko od roku 1919 się datujące zajmowanie majątków poduchownych, **stanowiących hipoteczną własność skarbu Rzeczypospolitej, przez poszczególnych księży**, systematyczne **odmawianie wydania tych majątków** organom państwowym, **odmawianie płacenia czynszu dzierżawnego** na rzecz państwa, **udaremnianie** wydzierżawienia gruntów poduchownych na **rzecz włościan** w drodze licytacji, wreszcie **dekrety biskupa podlaskiego** o objęciu majątków państwowych w posiadanie Kościoła z oznajmieniem wiernym, że **państwo nie ma do nich żadnego prawa.**

Gdyby nawet wszczęty przez Kościół spór o prawo własności majątków poduchownych opierał się na bardzo mocnych podstawach prawnych, to i wówczas należałoby **ze stanowiska powagi i zwierzchnictwa państwa zastrzedz się przeciwko taktyce i metodom powyższym.** Stwierdzić też należy, że **nie było dotąd w Polsce rządu, któryby im przeciwdziałał w sposób godny państwa niezależnego**, w sposób taki, jaki musiałby być użyty przez rząd każdego, najbardziej katolickiego na zachodzie państwa.

Takiemi metodami walczy z państwem polski klerykalizm o dobra ziemskie, o zyski materjalne i przywłaszcza sobie gwałtem majątki, do których **nie ma prawa!** Albowiem, — twierdzi dalej „Kurjer Polski":

„Stanowisko Kościoła w sprawie majątków poduchownych **nie da się prawnie utrzymać.** Majątki te przeszły bowiem nietylko pod zarząd państwowy wskutek ukazów z r. 1864 i 1866, lecz **stały się istotną własnością państwa**, które rozporządzało niemi w sposób **nieograniczony**, sprzedawało z wolnej ręki i z licytacji, tytuł własności został na rzecz państwa uregulowany, a z chwilą odrodzenia się państwowości polskiej z mocy samego zwierzchnictwa państwowego **skarb Rzeczypospolitej stał się ich niewątpliwym właścicielem. Żaden rząd polski nie będzie mógł z tych praw zrezygnować, ani nieuzasadnionym roszczeniom duchowieństwa** w tym względzie ustąpić.

M. P.

Z TEATRU

Bagatela: **„Mężczyzna, zwierzę i cnota"**, bajka w 3 aktach L. Pirandella.

Pirandello napisał wielce oryginalną sztukę „Sześć osób dramatu w poszukiwaniu autora". Z czego bynajmniej nie wynika, iżby każda sztuka Pirandella musiała być wartościowa. Tenże Pirandello napisał sztukę „Mężczyzna, zwierzę i cnota" na temat nadzwyczajnego działania jochimbiny. Jestto jedna z tych anegdotek, jakie starsi panowie lubią opowiadać w męskiem towarzystwie. Temat ten nadaje się również na inserat w rodzaju: „Ja Anna Csillag". Wobec takiego tematu zwykłe posłannictwo recenzenta staje się zbyteczne: niema tu nic do objaśnienia, wszystko tu tak jednoznaczne, że publiczność obejdzie się doskonale bez wszelkich komentarzy. Widocznie autorowi włoskiemu cała sól atycka nasypała się do „Sześciu osób dramatu", a do „Mężczyzny itd." pozostał mu sam pieprz. Nie czując tedy powołania do rozbierania tego rodzaju „problemów" seksualno-aptekarskich, napiszę tylko o wykonaniu sztuki, świetnie wyreżyserowanej przez p. dra Nowakowskiego. Wybornie utrzymał p. Tad. Frenkiel, ten rasowy aktor, rolę profesora Pawła w tonie nerwowym, a zarazem komedjowym. Dobrą miał partnerkę w p. Skalskiej, która nie po raz pierwszy umiała trafnie odtworzyć typ niezdarnej, biernej i nieinteligentnej niewiastki. Człowieka-zwierzę ukazał p. Zbucki w roli kapitana okrętu bardzo realistycznie. Pozatem podobali się pp. Solarski i Wesołowski w komicznych rólkach dwóch uczniaków, p. Walewska jako rozkapryszony chłopczyk, dalej pp. Gorajska i Józefa Modzelewska, oraz pp. Melina i Szubert. P. Turski stworzył wielce charakterystyczną sylwetę marynarza... holenderskiego.

E. H.

Rząd a kieszenie studenckie

Czesne 16 miljonów — stypendjum 900 tysięcy

Warszawski „Kurjer Poranny" pisze na ten temat:

„Rząd ósemkowy, który przez swoją nieudolną politykę finansową doprowadził skarb państwa do stanu „bezwzględnej próżni", próbuje obecnie wywinąć się z obowiązku całkowitego utrzymywania wyższych uczelni i w tym celu wyręcza się kieszenią... studenta, obarczając go olbrzymim ciężarem.

Rząd zdaje się zapominać o kardynalnem postanowieniu konstytucji marcowej, która gwarantuje bez zastrzeżeń bezpłatność nauki w szkołach państwowych.

Dzisiejsze trudne położenie państwowe nie uprawnia nikogo do omijania konstytucji, której stanowisko nie pozostawia tak pod względem ducha, jak i litery żadnej wątpliwości.

Tymczasem ministerjum oświaty bez zmiany stosuje ustawicznie system opłat, które na domiar złego przekraczają daleko możność finansową polskiego akademika. Dzieją się przytem rzeczy dziwne: tak zwane czesne wynosi 27 złotych. — W początkach października oznaczono to sumą 1 miljona 150.000 mkp. Po 15-tym października podwyższono ją do 1,350.000 mkp. Przyjmowanie tej kwoty trwało do 1 listopada, od którego to dnia kwestura przestała czesne przyjmować „aż do odwołania z powodu nieustalenia kursu złotego"; przyjmowanie opłat przywrócono dopiero 22 listopada, ale za to, według norm dotychczasowych, t. j. w wysokości 1350 tys. i to **bez żadnych na przyszłość zastrzeżeń.**

Zdawało się więc, że rzecz została już nareszcie ustaloną. Aż tu dnia 3 grudnia studentów, którzy jak zwykle ustawili się w kolejkę i mieli przygotowane 1350 tys. do wpłacenia — zawiadomiono, że czesne zostało „bajecznie" (dosłownie) podwyższone do sumy 16 miljonów (!) 475.000 mkp.

Z dnia na dzień podniesiono więc opłatę **dwunastokrotnie!** I to wobec kogo?!

Wobec studenta, którego nędza (tak!) jest już wprost przysłowiowa.

Szesnaście miljonów żąda się od studenta, który ledwo że znajduje grosz na życie, a potrzeby takie, jak ubranie, mieszkanie — opędza z największą trudnością, jeżeli wogóle opędza!... Od studenta, który mieszka kątem, zarabia nieraz jako dozorca cmentarny (dosłownie!), który zdziera zdrowie i energję pracą zarobkową, byle żyć i studjować!...

Doprawdy warto zapytać: **w jakiej proporcji pozostaje to czesne do podatkowych opłat bogaczy, lewiatanistów, kupców, handlarzy, banków, przedsiębiorstw i t. d.?**

Przyjmijmy, że czesne obliczone jest ściśle według opłat przedwojennych. Dobrze. Ale niechże i dochody i zarobki zostaną do tej samej wartości podniesione. Niechże się to stosuje i wobec subewncji i stypendjów! Tak, stypendja! Rząd, który żąda czesnego szesnastomiljonowego, **nie ma prawa ustanawiać stypendjum w wysokości... 900 tysięcy! (dosłownie!).** Wieleż to bochenków chleba kupi się za to „stypendjum na utrzymanie"? A wieluż jest tych „szczęśliwców", którzy to „stypendjum" otrzymują?...

Studentów postawiono więc w położeniu bez wyjścia. Władze są twarde: kto nie wpłaci do 18 bm., zostanie z listy studentów wykreślony!

Na domiar złego, kwestura postępuje niesprawiedliwie. Oto **ci studenci, którzy uprzednio wpłacili 1,350.000 marek, mają obecnie wpłacić jeszcze resztę, to jest piętnaście miljonów 125 tysięcy!** Innemi słowy władze nie biorą pod uwagę, że **płatnicy nie byli uprzedzeni, iż jest to tylko zaliczka na ogólną sumę 16 miljonów.** Powtóre — zdaje się zapominać, że pieniądz z dnia na dzień traci na wartości, tak, że **pieniądze** (1,350.000), **wpłacone w listopadzie, inną miały niż dziś wartość i nie można ich mechanicznie, bez przeliczenia wliczać do sumy w grudniu ustanowionej.**

System, jaki władze wobec młodzieży stosują, może dać fatalny rezultat. Grozi ni mniej, ni więcej, **odpływ młodzieży studjującej, odpływ od nauki.** Wątpimy zaś, czy leży to w intencjach sfer rządowych. Przecież rząd chyba dobrze wie, co to znaczy brak ludzi z wykształceniem?

Trudno także przypuszczać, aby społeczeństwo dozwoliło, aby fundusze, wyłożone przez nie w „Tygodniu Akademickim" na rzecz młodzieży, szły na rzecz rządu...

Takich podatków „pośrednich" płacić nikt nie zechce. A młodzież żyć i uczyć się musi! Koniecznie!"

UWAGI

—o—

Węgiel potanieje?

Tak obwieścił krakowski organ p. Kucharskiego. Rząd obniżył (o drobnostkę) podatek węglowy i stąd „Goniec" wyciąga wniosek, że węgiel **potanieje.** Nie może inaczej być, bo przecież obniżenie podatku nastąpiło za rządów p. Kucharskiego, za których tyle już — potaniało. Tymczasem tegosamego dnia dzienniki przyniosły wiadomość o — znacznem podrożeniu węgla. Donosi zresztą o tem i „Goniec", którego redakcja ma widocznie inne informacje na stronie 3 a inne na stronie 6 dziennika.

Jak właściwie ma się rzecz z obniżeniem podatku węglowego? Rząd obniżył ten podatek o 5 do 9 procent, stosownie do pochodzenia węgla. A że równocześnie taryfy kolejowe zostały podwyższone, kopalnie mają dobrą wymówkę, że obniżenie podatku zostało skompenzowane przez podwyższenie frachtu i cenę podwyższają. Zdaje się też, że ta obniżka podatku ma uboczny cel; mianowicie podatek od węgla eksportowanego ma być obniżony o dalszych 5 procent. Czy nie będzie to dla kopalń zachętą do forsowania eksportu, tembardziej że z eksportu wpływają obce waluty? A może właśnie dlatego całą tę procedurę wprowadzono, aby rząd miał większy udział w tych walutach?

Tak czy owak — my z tej obniżki podatku nic nie będziemy mieli. Skorzystają baronowie węglowi, a „Goniec" jeszcze raz się zblamował.

—ooo—

Czapką, papką i solą

Powyższymi przedmiotami kaptowali sobie magnaci w dawnej Polsce brać szlachecką, aby za nimi gardłowała na sejmikach. Dziś czasy się zmieniły, to też przedmioty do kaptowania zwolenników także się zmieniły: teraz kupuje się wyborców za węgiel, naftę i sól. A że rzeczy te ma rząd w rękach, nic dziwnego, że szafuje nimi pod pozorem ulżenia ludności na pożytek swej większości.

„Kurjer Lwowski" (Nr. 289 z 12 grudnia) ogłasza następujący dokument:

P. Str. Ludowe „Piast" w Krakowie
Oddział Organizacyjny.

Kraków, 28. XI. 1923.
Ściśle poufne.

WPanie!

Na skutek starań premjera Witosa uboga ludność Małopolski otrzyma po zniżonej cenie pewne ilości węgla, nafty i soli (węgiel otrzymują powiaty bezleśne).

Zniżka wynosi przy węglu jednę trzecią, przy nafcie i soli połowę. Artykuły rozprowadzi Związek ekonomiczny Kółek rolniczych, składnice powiatowe i Kółka rolnicze pod kontrolą Małop. Tow. rolniczego.

Zawiadamiając o tem WPana w drodze poufnej prosimy **wyzyskać tę okoliczność jako atut polityczny.** — Komitet rozdzielczy ustanowiony przez M. T. R.

Wprezes **Jura**	(pieczątka)	Okr. Zarząd P. S. L. Piast	Sekretarz **Lach**

Małopolskie Tow. rolnicze, którego prezesem jest p. Witos, uzyskało od rządu dla swych członków po zniżonej cenie węgiel, naftę i sól chyba nie na to, aby z tego zrobić kapitał polityczny. A jednek tak się stało — węgiel itd. otrzymają albo ci, którzy już się zasłużyli partji, albo po których takich zasług w przyszłości się spodziewają. Za pieniądze państwowe uprawia się agitację polityczną, czem powinienby zająć się Sejm.

—ooo—

Wrogie stanowisko endecji

WOBEC ZALICZEK PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH I SAMORZĄDOWYCH

W dniu 6 bm. podczas debaty w Senacie nad ustawą o waloryzacji dochodów i kredytów państwowych, poruszył senator St. Nowak sprawę obchodzącą żywo ogół urzędników i wogóle pracowników tak państwowych jak samorządowych, a mianowicie sprawę **zaliczek na płace.** Rząd w swym projekcie — zdaje się — zapomniał o tym szczególe, Sejm zaś musiał go przeoczyć, skoro nigdzie w ustawie nic wspomniano, czy owe zaliczki, zaciągane przez funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych spłacane zwykle w miesięcznych ratach, mają podlegać jako kredyty waloryzacji, czy nie. W przemówieniu podniósł sen. Nowak, że ci funkcjonarjusze zaciągają i otrzymują zaliczki na płace tylko w razie koniecznej potrzeby lub nieszczęścia, nigdy zaś dla operacyj handlowych i spekulacji i że dlatego kredyty w formie zaliczek powinny być zwolnione całkowicie od waloryzacji. Wyraziwszy przekonanie, że tak Rząd, jak Sejm i Senat nie mają zamiaru pozbawiania funkcjonarjuszów państwowych i samorządowwch tej pomocy, z której dotychczas korzystali, na wypadek przyjęcia ustawy, postawił następującą rezolucję:

„Senat wzywa rząd do ogłoszenia wyjaśnienia, że zaliczek na płace, udzielanych urzędnikom i wogóle pracownikom państwowym oraz samorządowym nie należy uważać za kredyty, podlegające waloryzacji na zasadach niniejszej ustawy."

Powyższą rezolucję Senat uchwalił prawie jednogłośnie. Nie głosowali za nią bowiem tylko senatorowie ze skrajnej prawicy tj. należący do Związku lud.-narodowego czyli narodowo-demokraci. Jestto aż nazbyt wymowny dowód nieżyczliwości tego stronnictwa wobec rzesz urzędniczych. Niechże sobie zapamiętają dobrze ten fakt pracownicy państwowi i samorządowi.

Ruch kolejarski

SZCZAKOWA. Dnia 11 grudnia odbyło się ogólne zgromadzenie pracowników kolejowych, na którem referował przew. ZO. ZZK. kol. Chudzik. Na powyższem zebraniu uchwalono domagać się przywrócenia do pracy zawieszonych i wydalonych mężów zaufania, a do tego czasu wspierać wszystkich materjalnie, pozatem domagano się zrealizowania przez rząd postulatów ekonomicznych, wystawionych przez Wydział Wykonawczy ZZK.

KRONIKA

—o—

Kraków, 13 grudnia.

Plotka o marszałku Piłsudskim

Prasa krakowska przedrukowała plotkę warszawską, jakoby marszałek Piłsudski leżał w szpitalu ciężko chory. Niema na tem słowa prawdy. Od osoby, która w tych dniach była w Sulejówku, dowiadujemy się, że marszałek zdrowszy jest niż w lecie, — wychodzi na spacery, jeździ czasem do Warszawy, dużo pracuje i humor ma znakomity.

Plotka zaś o szpitalu powstała stąd: W połowie listopada odezwał mu się artretyzm w lewej ręce i wtedy wyłonił się projekt 2-tygodniowego pobytu w szpitalu Ujazdowskim, dla systematycznego naświetlania kwarcowego. Po kilku dniach jednak nastąpiło znaczne polepszenie, więc marszałek postanowił zostać w Sulejówku, gdzie mu jest najwygodniej, owe zaś naświetlania brać kiedyś później, gdy zamieszka napowrót w Warszawie. Oto źródło plotki, która tylu ludzi w Polsce musiała przygnębić.

—ooo—

Usunięcie inwiligatora Piłsudskiego

„Kurjer Lwowski" donosi z Warszawy: Od kilku tygodni chodziły słuchy, że osławiony major Pieczonka, który rozkazał por. Błońskiemu, by inwigilował marszałka Piłsudskiego, został usunięty ze stanowiska szefa wydziału wywiadowczego w oddziale II. sztabu generalnego. Wiadomość ta potwierdza się obecnie, gdyż w jednym z ostatnich rozkazów ministerstwa spraw wojskowych ogłoszono lakonicznie w rubryce urlopów: mjr. Eugenjusz Pieczonka otrzymał sześciotygodniowy urlop kuracyjny. Wiemy, co to znaczy ów urlop „kuracyjny", dawany ludziom, którym nic nie brakuje i z którego zazwyczaj już się nie wraca. Poraz pierwszy kurację taką zastosowano w lecie br., gdy pod tym pretekstem usuwało się oficerów legjonowych, niemiłych nowemu rządowi. Wtedy to na miejsce pułkownika Ścieżyńskiego dano Rusina b. oficera austr. Pieczonkę, którego jedno z pism warszawskich nazwało „Wątróbką". Obecnie poszedł na urlop, z którego się nie wraca. Następcą jego został major Trapszo, legjonista.

—ooo—

Ferje świąteczne

W myśl rozporządzenia ministerstwa oświaty ferje świąteczne rozpoczną się we wszystkich szkołach powszechnych, zawodowych, średnich i seminarjach w sobotę 22 grudnia, wskutek czego ostatnim dniem zajęć przed ferjami będzie piątek 21 grudnia. Ferje świąteczne zakończą się we środę 2 stycznia 1924 r., początek nauki przypada na czwartek 3 stycznia.

Prześladowania członków Związku Strzeleckiego

Prześladowania członków Związku Strzeleckiego zakreślają coraz większe kręgi. Śledztwo w Krakowie w sprawie domniemanego udziału członków Strzelca w wypadkach krakowskich nie zostało ukończone. Dotychczasowe jego wyniki nie dały żadnych rezultatów, któreby w najmniejszym stopniu obciążały Zw. Strzelecki. Niezależnie od tego rozkazem DOK Kraków cofnięto Strzelcowi wszelką pomoc techniczną (broń, lokale, strzelnicę, instruktorów itp.), zaś wszystkim członkom armji czynnej polecono wystąpić z organizacji Zw. Strzeleckiego.

W Wołkowysku Oddział Zw. Strzeleckiego złożony z kolejarzy przestał istnieć dlatego, że wszystkich nieetatowych pracowników kolejowych za należenie do Strzelca zwolniono ze służby, zaś wszystkich etatowych przeniesiono do innych miejscowości.

Porucznik Kulesza, za wygłoszenie odczytu w Związku Strzeleckim, został translokowany. Ustnie zrobiono mu zarzut, że zaangażował się w „polityczną robotę“.

W Suwałkach eksmitowano Zw. Strzelcki z zajmowanego lokalu. Ze zwykłej sprawy o eksmisję zrobiono wielki proces. Rozprawie przewodniczył sam Prezes Sądu okręgowego. Pomimo dwóch świadków, stwierdzających prawo Zw. Strzeleckiego do lokalu — Związek Strzelecki z lokalu usunięto.

Wszystkie oddziały Związku w raportach do Zarządu i Komendy Głównej skarżą się na szykany i prześladowania ze strony władz administracyjnych. Te ostatnie zaś powołują się na jakieś rozporządzenia min. spraw wewnętrznych.

Tak w Polsce przygotowują organa rządowe rezerwy dla ochrony granic państwa.

—ooo—

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się w piątek 14 bm. o 5 popoł. Porządek dzienny obejmuje 15 spraw, między innemi podwyższenie podatku wodociągowego, sprawę osiedli urzędniczych, wybór członków komitetu rozbudowy miasta, wyznaczenie kilku linji regulacyjnych itd.

ZNOWU PODWYŻKA GAZU I ELEKTRYKI. Komisja gazowo-elektryczna zbiera się dziś o 6 wieczorem celem uchwalenia podwyższenia ceny prądu elektrycznego i gazu. Jak się dowiadujmy, cena gazu ma być podwyższona ze 150 na 250 tysięcy m. za 1 metr sześcienny.

OPŁATY GMINNE ZA OTWARCIE LOKALI POZA GODZINAMI POLICYJNEMI. Rada miasta na posiedzeniu w dniu 30 listopada br. uchwaliła statut opłat gminnych za trzymanie otworem przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich poza godziną policyjną w Krakowie. (Godzina policyjna w Krakowie jest godzina 12 w nocy). Od 30 listopada br. przedsiębiorstwa powyższe będą opłacać za każdą godzinę po godzinie policyjnej po 1 miljonie mp., w noc zaś sylwestrową po 3 (trzy) miljony mp. Powyższy statut wywieszony jest na tablicy urzędowej w Magistracie.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA WYJEŻDŻA WCZEŚNIEJ NA ŚWIĘTA. Ferje Bożego Narodzenia w zakładach naukowych wyższych w Krakowie tj. na Uniw. Jagiell. i Akad. górniczej rozpoczną się już dnia 14 bm. celem umożliwienia młodzieży wyjazdu do rodziny przed podwyżką taryfy kolejowej, która wchodzi w życie 15 bm.

O CUKIER DLA KRAKOWA. Z ramienia magistratu krakowskiego wyjechał wczoraj do Poznania jeden z urzędników miejskich. celem przyspieszenia wysyłki cukru do Krakowa. Pierwsze transporty spodziewane są około 18 bm. Cena cukru z kontyngentu listopadowego przekroczy 400 tys. mp. za 1 kg. grysiku.

PODROŻENIE PIWA. Z dniem wczorajszym piwo w restauracjach krakowskich zdrożało o 50 proc. Cena dużej szklanki piwa jasnego kosztuje obecnie 180 tys. mp. Flaszka porteru 190 tys. mp. Podwyżka nastąpiła na skutek żądań właścicieli browarów.

„CHŁOPSKI SZTANDAR“, organ Wyzwolenia na Małopolskę, po raz ósmy uległ konfiskacie za „hymn mnichów“, jaki w tem piśmie umieszczono. Pc „Naprzodzie“ jest to pismo najbardziej cieszące się czułem sercem krakowskiego prokuratora. By nie nadużywać czułości prokuratora, naczelny redaktor pisma, dr. Putek, jako poseł sejmowy, numer przeznaczony na dzień 16 grudnia br. wygotował w formie interpelacji, którą objął cały tekst numeru „Chłopskiego Sztandaru“ i w ten sposób zimmunizował go i ochronił przed ołówkiem cenzury. Za treść tego numeru nie odpowiada odpowiedzialny redaktor Szczepański, gdyż kończą go podpisy posłów, wnoszących interpelację i tylko im prawo może przypisywać winę.

Obowiązki wojewody krakowskiego objął Wł. Kowalikowski

Przez ubiegłe dwa dni bawił w Warszawie wicewojewoda Wł. Kowalikowski w sprawach urzędowych. Jak się dowiadujemy, rezultatem konferencji jakie p. Kowalikowski odbył z przedstawicielami rządu w Warszawie, jest poruczenie mu pełnienie obowiązków wojewody krakowskiego.

„Bezpłatna“ nauka w szkołach państwowych kosztować będzie rodziców 14,400.000 marek od dziecka

Jak się dowiadujemy, ministerswo oświaty nadesłało do kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego nowe rozporządzenie o taksach szkolnych w państwowych zakładach średnich. Ogółem taksy są bardzo wysokie. I tak każdy uczeń ma wpłacić w dwóch ratach rocznie 12 milj. mk., jako czesne, zaś 2 milj. mk. jako dodatek na potrzeby szkolne i 400 tys. wpisowego. Tak więc uczeń musi opłacać 14,400.000 mk. rocznie obowiązkowo, prócz dodatków innej natury. Od taks tych uwolnionych może być tylko 40 proc. uczniów w jednym zakładzie. Taksa maturyczna wynosi wedle nowego rozporządzenia 900 tys. mk. Tak wygląda bezpłatna nauka w szkołach rządowych.

Najbliższa podwyżka cen tytoniu wyniesie 150 procent

Jak się dowiadujemy, z dniem 20 bm. ma nastąpić podwyżka cen tytoniu i wyrobów tytoniowych. Tym razem podwyżka ta ma wynosić okrągłe 150 proc. Cieszcie się palacze — oto prezent gwiazdkowy p. ministra Kucharskiego.

Wykrycie banczku dolarowego na „czarnej giełdzie“

Organ lotnej brygady wywozowej wpadły na ślady organizacji czarnogiełdziarzy, którzy prowadzą na wielką skalę handel wymienny dolarami. Ponieważ kurs dolara w Warszawie jest stale znacznie niższy niż w Krakowie, członkowie tajnego banczku mającego siedlisko na Kazimierzu, wyjeżdżają do Warszawy, by tam zaopatrywać się w dolary. Głównem źródłem zakupna dolarów jest dla krakowskich czarnogiełdziarzy dom emigracyjny w Warszawie. Tam wyłudzali „bankierzy“ z czarnej giełdy krakowskiej od emigrantów dolary, oszukując przy tem naiwnych przy cenie kupna. Policja jest na tropie ujęcia całej bandy.

Pech dolarowy na „czarnej giełdzie“

W sądzie okręgowym karnym odbyła się rozprawa przeciw S. Lauferowi, pokątnemu wekslarzowi, oskarżonemu o kupno 5 dolarów na „czarnej giełdzie“ w Krakowie. Laufer po przeprowadzonej rozprawie skazany został na 1 miesiąc więzienia, oraz 30 miljonów mk. grzywny. Nadto zaznaczyć należy, że władze przy rewizji skonfiskowały Lauferowi zakupione dolary.

—ooo—

PROGNOZA NA CZWARTEK: Przeważnie pochmurno, mglisto, miejscami drobne opady, temperatura w pobliżu 0 stopni, wiatry lokalne.

W KRAKOWSKIEM TOW. TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28) wygłosi w piątek 14 grudnia o godzinie 7 wieczór referat inż. Ksawery Pietraszkiewicz na temat: „Wyzyskanie siły wodnej potoku w Żegiestowie“. Goście mile widziani.

ZARZĄD TOW. WZAJEMNEJ POMOCY UUJ. składa serdeczne podziękowanie firmie K. Buczyński i synowie, za kwotę 20 miljonów marek. oraz p. Stefanowi Morawskiemu za 300.000 marek, przesłane jako dar na cele kuchni akademickiej.

ZAŁOŻENIE SZKOŁY RZEMIEŚLNICZEJ W KRAKOWIE. Województwo krakowskie zatwierdziło statuty nowo założonego Tow. żydowskiej szkoły rzemieślniczej w Krakowie. Celem tej szkoły będzie wychowanie żydowskiego stanu rzemieślniczego i obejmować będzie dział budowlany i mechaniczno-techniczny, w szczególności murarstwo, ciesielstwo, kamieniarstwo, stolarstwo, ślusarstwo i elektromonterstwo. Przy szkole urządzony ma być internat, celem praktycznego kształcenia się we własnych wzorowych warsztatach. Onegdaj odbyło się pierwsze walne zgromadzenie tego Tow., na którem prezydent gminy izraelickiej, dr. Rafał Landau, przedstawił cele Tow., poczem dokonano wyboru wydziału i komisji rewizyjnej. Wydział wdrożył już rokowania o nabycie parceli, na której szkoła ma być zbudowana.

W KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH odbędzie się dzisiaj we czwartek o godz. 7 wieczór pierwszy wykład p. Konstantego Srokowskiego z cyklu, obejmującego systematyczny wykład socjologji polityki. Wykłady, nie mające nic wspólnego z zagadnieniami jakiejkolwiek polityki współczesnej, dotyczą zjawisk politycznych, jako takich, rozważanych niezależnie od miejsca i czasu. Niemniej mogą one przynieść pożytek niewątpliwy każdemu, kto zajmuje się zagadnieniami politycznemi z jakiegokolwiek powodu, ale inteligentnie, t. j. z chęcią zgłębienia ich i samodzielnego o nich myślenia wedle metody analityczno-indukcyjnej.

WYZYSK. Robotnik kolejowy Alojzy P. potrzebował legitymacji dla wykazania się przed swoją władzą, że posiada żonę, dla której chciał otrzymać dodatek drożyźniany. Legitymację taką, zawierającą 3 wiersze pisma na skrawku papieru, wystawił mu ks. Fitak, wikary przy kościele Marjackim, za co pobrał 300 tysięcy marek. Czy nie jest to za wiele za tak małą pracę? Przecież legitymacja dla otrzymania zasiłku nie jest ślubem arystokratycznym, za który teraz ksiądz pobiera chyba miljony.

NIEDOBRY CHLEB. Przyniesiono nam chleb kupiony w sklepie „Zespołu“, wypieczony w piekarni Zająca. Chleb na oko dobry, ale niemożliwy do jedzenia. Widocznie został wypieczony ze stęchłej mąki, gdyż w smaku jest niemożliwie gorzki, a w dodatku ma niemiły odór. Koniecznem jest, aby odpowiednie czynniki czuwały, żeby ludność nie była za drogie pieniądze karmiona takimi przysmakami.

NAPAD NA URZĘDNIKA KONTROLI PODATKÓW. W czasie, gdy urzędnik kontroli państwowego podatku w Krakowie, p. Michalik, badał księgi handlowe w sklepie bławatnym Szamrota przy ul. Dietlowskiej l. 25 i znalazł w nich pewne niewłaściwości, Szamrot i jego syn Mojżesz rzucili się na p. Michalika. Sławny Szamrot wtłoczył Michalika w kąt sklepu, wyrwał mu z ręki zakwestjonowaną księgę handlową, poczem wraz z synem zbiegł. Wczoraj wieczorem przyaresztowano obydwóch Szamrotów i odstawiono do sądu, gdzie odpowiadać będą za zbrodnię gwałtu publicznego.

FAŁSZUJĄ MASŁO. Do komisarjatu targowego w magistracie doprowadzono wczoraj Antoninę Świerkową, włościankę z Kosocic, która na sprzedaż miała 5 kg. masła fałszowanego. Masło zakwestjonowano, zaś Świerkową po spisaniu protokołu pozostawiono na wolnej stopie.

OSZUSTKA. Onegdaj zgłosiła się u Wł. Woźniaka, zamieszkałego przy ul. Podbrzezie l. 3, dziewczyna, podająca się za Annę Ernst. Gdy Woźniak chwilowo wydalił się z mieszkania, skradła ona garderobę, 6 srebrnych widelców, oraz biżuterję, poczem zbiegła. Tego samego dnia zgłosiła się ta sama dziewczyna, przedstawiając się nazwiskiem Anna Szczygieł, do stróżki M. Kaweckiej przy ul. Jabłonowskich i pod pozorem podnajmu mieszkania skradła z kufra bieliznę wartości 70 miljonów marek. Oszustka. która grasuje w dalszym ciągu, jest wzrostu niskiego, bruneta, włosy strzyżone.

ZBŁĄKANY CHŁOPIEC. Dnia 11 bm. policja przytrzymała 8-letniego chłopca, nieznanego nazwiska. Chłopca przyjęła na razie p. M. Wyżgowa, zamieszkała przy ul. Konarskiego l. 8.

SUSUŁOWE AWANTURY. Znany opryszek, Józef Susuł, zabawiając się w towarzystwie kolegów w restauracji Lamensdorfa przy ul. Lubicz, usiłował wymusić od wychodzącego z restauracji Jana Salawy poczęstunek dla siebie i swoich kolegów. Gdy Salawa odmówił, Susuł rzucił się na niego i pobił go dotkliwie, przyczem pomagali mu koledzy. W trakcie szamotania się skradziono Salawie portfel z zawartością 400 franków i 500 tysięcy marek.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. W sobotę premjera dzieła najwybitniejszego z pisarzy współczesnej Rosji Dymitra Mereżkowskiego 5-aktowej tragedji o „Carewiczu Aleksym“ i jego ojcu budowniczym carskiej potęgi Piotrze Sztuka twórcy „Pawła I“ wchodzi do repertuaru po olbrzymich sukcesach w Warszawie i zagranicą jako świetny obraz psychy rosyjskiej noszącej w sobie zadatki dzisiejszego rozkładu. „Carewicz Aleksy“ otrzymał obsadę, w której biorą udział: pp. Wysocka w roli carowej Marty, Klońska (Carowa Katarzyna), Kosmowska (Marja, siostra Piotra), Buczyńska (Eufrozyna), Bracki (Piotr Wielki), Piekarski (Tołstoj), Dobiesław (Jakób) i inni. W roli tytułowej odbędzie się interesujący debiut, wykona ją bowiem p. Aleksander Rodziewicz, który jako aktor scen rosyjskich zajmował wybitne stanowisko w teatrze Sołowcewa w Kijowie, a po powrocie do ojczyzny rozpoczyna w Krakowie karjerę na scenach polskich. Sztuka otrzymuje nową wystawę, zaprojektowaną przez A. Pronaszkę.

TEATR MARJONETEK. W niedzielę 16 b. m. odbędzie się przed południem o godz. 11 w teatrze im. Słowackiego przedstawienie teatru marjonetek, na którem p. Hemzaczek występuje z nową premjerą pt. „Szklana góra“ w nowych dekoracjach i kostjumach oraz nowemi łalkami z Kajtusiem na czele.

Z TEATRU BAGATELA. Sztuka Pirandella „Mężczyzna, zwierzę i cnota“ grana będzie dziś, w piątek i w sobotę. W sobotę po południu „Wędrowny teatr“ z pp. Kozłowską i Sosnowskim. W niedzielę po południu „Dzwonek alarmowy“.

IX. SYMFONJA BEETHOVENA wykonaną będzie poraz trzeci w drugie święto Bożego Narodzenia t. j. 26 bm. w teatrze im. Słowackiego. Bilety już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska [illegible]

—ooo—

Z Polski

NIEZWYKŁY POMYSŁ WÓJTA, KTÓREMU WŁADZA ZAMROCZYŁA OCZY. Łódzki „Głos Polski“ pisze:

„W okolicy Rawy (w łódzkiem) posiada swe dobra niejaki p. Pinowski.

W ubiegłym tygodniu p. Pinowski otrzymał od wójta miejscowego Stanisława Kowalskiego „ukaz“ treści następującej:

„Z powodu wesela mej córki winien pan w ciągu 24 godzin nadesłać mi 10 centnarów żyta, 5 centnarów pszenicy i 10 miljonów marek polskich gotówką!“

P. Pinowski oczywiście nie miał zamiaru zastosować się do żądania p. wójta, to też srodze to odpokutował. W nocy po upływie terminu wpadło do folwarku 5 zbirów z wójtem na czele i odczytało mu „protokół“, w którym czarne na białem napisano, że cały zapas żyta i pszenicy na folwarku zostaje skonfiskowany dla wojska.

Po odczytaniu pisma przybysze zabrali 50 centnarów zboża i odeszli.

P. Pinowski zwrócił się do władz o interwencję.“

Historję, tak osobliwą, powtarzamy na odpowiedzialność tego pisma; dodajemy jednak, że jest to źródło poważne.

REWIZJA W POCIĄGU. Lwowska „Gazeta Poranna“ donosi, że wczoraj wieczorem policja, wszedłszy do pociągu idącego ze Lwowa do Katowic, przeprowadziła rewizję u osób podejrzanych o spekulacje walutowe. W wyniku rewizji znaleziono około 3000 dolarów, 300 funtów szterlingów oraz po kilka tysięcy franków szwajcarskich, koron czeskich, i innych walut zagranicznych.

POŻAR W KOPALNI. Z niewyjaśnionych powodów wybuchł 10 bm. wieczór w szybach państwowej kopalni węgla „Delbrück“ pożar, poczem nastąpiła eksplozja. Podczas akcji ratunkowej jeden sztygar i 11 robotników doznało ciężkich obrażeń. Pięciu robotników przysypała ziemia. Zdaje się, że zginęli oni wskutek uduszenia gazami.

SUROWA KARA NA PASKARZA. W Bydgoszczy po kilkudniowej rozprawie sąd zasądził kupca Ziółkowskiego za pobieranie cen lichwiarskich za artykuły pierwszej potrzeby i ograniczenie sprzedaży cukru na **3 lata i 1 miesiąc ciężkiego więzienia** i konfiskatę całego, bardzo znacznego majątku, pozbawienie czci obywatelskiej oraz utratę prawa handlu przez 3 lata. Prokurator wniósł o karę 2-letniego więzienia i konfiskatę połowy majątku.

—ooo—

Z zagranicy

„TYDZIEŃ POLSKI“ W PARYŻU. W instytucie badań słowiańskich odbyła się w dniu 11 bm. inauguracja „tygodnia polskiego“. Kurs studjów polskich zainaugurował profesor Zaleski, laureat akademji nauk moralnych i politycznych.

NIEZWYKŁA MANIFESTACJA — POLICJANTÓW. W Paryżu w dniu 11 bm. na placu przed ratuszem manifestował tłum funkcjonarjuszów policyjnych nie będących w służbie, żądając podwyższenia dodatku drożyźnianego. Przy **starciu z policją** będącą w służbie poturbowano między innymi dwóch wyższych funkcjonarjuszów policji municypalnej, którzy usiłowali uspokoić manifestantów. Dokonano **licznych aresztowań.**

NAGRODY NOBLA. W Sztokholmie wczoraj zostały rozdane nagrody Nobla w gmachu akademji muzycznej poraz 23-ci. W uroczystości rozdania nagród brali udział król i wielu członków rodziny królewskiej oraz 4 nagrodzonych: Anglik Hill, Irlandczyk Yeats, Niemiec Weierhof i Austrjak Pregl.

ZABURZENIA NA UNIWERSYTECIE BUDAPESZTEŃSKIM. Na uniwersytecie przyszło do wykroczeń, w czasie których poturbowano studentów-żydów. Zajście powstało w związku z zamordowaniem w kawiarni w dzielnicy żydowskiej w Budapeszcie pewnego żołnierza przez handlarza drobiu wyznania mojżeszowego. Po zajściu na uniwersytecie studenci wyznania mojżeszowego udali się do parlamentu i na ich pośbę posłowie socjalistyczni poruszyli tę sprawę na plenum Izby. Zastępca prezesa ministrów, wyrażając ubolewanie z powodu zajść, oświadczył, że o ile zarządzenie rektora nie wystarczy do zapobieżenia wykroczeniom, uniwersytet zostanie zamknięty.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Sen nocy letniej“.
Piątek: „Sen nocy letniej“.
Sobota nowość: „Carewicz Aleksy“ Dymitra Mereżkowskiego.
Niedziela przed poł.: Teatr marjonetek, po poł.: „Złoty wiek rycerstwa“, wiecz.: „Carewicz Aleksy“.

Teatr Bagatela

Czwartek: „Mężczyzna, zwierzę i cnota“.
Piątek: „Mężczyzna, zwierzę i cnota“.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza

(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników).

Czytelnia, bibljoteka, kursy naukowe i wykłady, poradnia dla samouków. Początek o godz. 7 i pół wieczór.

Piątek: Zarys historji literatury polskiej (wykład trzeci) — red. Korolewicz.

Niedziela, 16 grudnia o godz. 6 wieczór: „O wielkim myślicielu Stanisławie Brzozowskim“ — dr. Zofja Szybalska.

Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.

We czwartek o g. 7 wiecz. w „Ognisku“ drukarzy Rynek 12 odczyt p. t. „Konstytucja polska“ W. Lipińskiego.

Kollegium wykładów naukowych

(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Czwartek: red. Konstanty Srokowski: Istota polityki.
Sobota: dr. Adolf Klęsk: Nerwy a odczuwanie bólu.

Kinoteatry

Uciecha: „Złota gejsza“.
Zachęta: Dramat cyrkowy w 6 aktach p. t.: „Romans akrobaty“.
Promień: „Parisette“, serjowy dramat francuski.
Reduta (ul. Lubicz 15): „Hrabia szoferem“ sensacyjny film awanturniczy.

Rewolucja w Meksyku

Paryż (PAT). Według doniesienia z Meksyku ruch powstańczy osłabł. W stolicy panuje spokój.

Berlin (PAT). Według doniesienia z Meksyku powstańcy wysadzili w powietrze tor kolejowy w okolicy Lerdo, przerywając w ten sposób komunikację między El Pazo a Meksykiem.

—ooo—

O umowę zbiorową w rolnictwie

Warszawa (PAT). Wczoraj rozpoczęła się narada między przedstawicielami ziemian i robotników rolnych w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w roku przyszłym. Na posiedzenie przybyli przedstawiciele następujących Związków ziemian: Związku ziemian w Warszawie, zjednoczenie producentów rolnych w Poznaniu, zjednoczenia producentów rolnych na Pomorzu i Związku ziemian niemieckich, ze strony zaś robotników: przedstawiciele zawodowego Związku robotników rolnych, przedstawiciele chrześcijańskiego Związku robotników rolnych, przedstawiciele Związku zawodowego robotników rolnych i leśnych. Przybył też przedstawiciel rządu. Przewidują, że rokowania potrwają kilka dni.

Przegląd gospodarczy

—o—

CENY ARTYKUŁÓW BUDOWLANYCH

Jak nas ze Związku Przemysłowców informują, ceny na artykuły ceramiczne notowane są od dnia 10 grudnia następująco: cegła 30 miljonów, cegła pusta 46 miljonów, piecówka 36 miljonów, karpiówka 56 miljonów, dachówka 65 miljonów loco cegielnia za 1000 sztuk, gąsiory 220 tys. za 1 szt. Sekcja wytwórców luster i szlifierni szkła uchwaliła dnia 7 grudnia br. w uwzględnieniu dzisiejszego ciężkiego położenia swych odbiorców zniżyć od dnia 15 grudnia ceny na lustrach szyby szlifowane o 30 proc.

BANK EMISYJNY

Warszawa (PAT). „Gaz. Warszawska“ donosi, ustawa o banku emisyjnym ma być wniesiona do Sejmu **w przyszłym tygodniu.** Z powodu konieczności wprowadzenia do projektu statutu drobnych poprawek stylistycznych, niezbędnych z punktu widzenia formalności prawnych ma być jeszcze raz rozpatrzony przez komitet redakcyjny, złożony z 5 ministrów. Prawdopodobnie w ciągu bieżącego tygodnia będzie wraz z ustawą monetarną rozpatrzony przez plenum Rady ministrów oraz wniesiony do Sejmu.

Giełda krakowska z 12 grudnia

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	475	525	480 490
Bank Hipoteczny	1050	1150	1075—1125
Bank Małopolski	1100	1250	1100—1220
Ziemski Bank Kredyt.	225	275	250—270
Powszechny Bank Kredyt.	70	105	90—95
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	150	210	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	4000	4500	
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	450	500	472,5—500
„Impex“	18,	22,	21—21,5
„Pharma“ (B. Jawornicki)	425	475	450—470
T. H. Bracia Rolniccy	275	325	280
„Polski Glob“	55	75	65—70
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	90	110	100—105
Zieleniewski I—IVem.	18700	19200	18900-19000
H. Cegielski, Poznań I-IX	900	950	925—945
Warsz. Parowozy I—III em.	425	500	445—490
Automotor	325	375	350
„Potęga“ Tow. huty żel.	8500	9500	
„Lemiesz“	7200	7700	
„Trzebinia“ I—VI	750	800	770—800
„Pocisk“	400	450	435—440
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	18500	19500	18800-19100
Siersza	11000	12000	11000-11750
Tepege I—IV	4300	4800	4500—4800
Polska Nafta	400	450	410—425
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I.	440	490	450—480
Oikos	5250	5750	5500
Pezet	150	200	180
Strug	900	1100	1000
Syndykat Koszyk., Kraków	200	250	210—220
Tłuszcze Trzebinia	4000	4500	4300
„Krakus“ I—VI em.	750	800	770—780
Fabr. cukru w Chodorowie	5500	6000	5750—5775
Porcelana Ćmielów	1000	1200	1100—1150
Elektr. Siersza I—IV em.	250	300	265—290
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	500	600	550—580
Fabr. kapel. w Myślenicach	250	300	300

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 12 grudnia. Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 3,975 tys. sp. 4,015 tys. k. 3,935 tys., frank złoty w kupnie 788.700, bony złote 620.000—602.500—610.000.

Czeki: Belgja 189 tys. sp. 191 tys. k. 187 tys., Holandja 1,543.500, Praga 116.650, Londyn 17,900 tys., sp. 18,080 tys. k. 17,720 tys., Nowy Jork 4,050 tys., sp. 4,090 tys. k. 4,010 tys., Paryż 218 tys. sp. 220 tys. k. 216.000, Szwajcarja 707.250—680.000 sp. 687 tys. k. 673 tys., Wiedeń 57, sp. 57 i pół, k. 56 i pół, Włochy 179.000—177.000, Kopenhaga 695.000.

O usunięcie p. Nowodworskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 12 grudnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu Związek posłów PPS wniósł interpelację do premjera Witosa w sprawie pozostania na urzędzie ministra sprawiedliwości p. Nowodworskiego. Interpelacja wywodzi że p. Nowodworski **zmusił prokuraturę krakowską do żądania wydania 3 posłów w związku z zajściami w Krakowie, a gdy prokuratura nie miała przeciw posłom materjału, polecił swemu wysłannikowi p. Kondratowiczowi sfabrykować materjał.** Dalej p. Nowodworski **sprowadził do Krakowa sędziego śledczego ze Lwowa p. Hutha, obrażając tym postępkiem sądownictwo krakowskie.**

Interpelanci zapytują: Czy premjer ma zamiar utrzymać nadal na stanowisku takiego rodzaju **nieuka, który kompromituje urząd ministra sprawiedliwości i wogóle stan prawniczy.**

Król powierza Baldwinowi dalsze rządy

Londyn (PAT). Zgodnie z przyjętym zwyczajem, król zwrócił się do Baldwina, jako szefa najliczniejszej partji, aby **zatrzymał w swoim ręku władzę.**

Londyn (PAT). Na wtorkowem posiedzeniu gabinetu ministrów po szczegółowem rozważeniu wytworzonej wskutek wyniku wyborów sytuacji powzięto jednomyślnie uchwałę, iż **obecny gabinet powinien trwać u steru władzy** aż do otwarcia nowego parlamentu, które ma nastąpić dnia 8 stycznia 1924 r.

ZA PÓŁ ROKU NOWE WYBORY

Paryż (PAT). Jak się dowiaduje Havas z Londynu w biurze centralnem stronnictwa konserwatystów oświadczono oficjalnie, że **gabinet pozostaje u steru władzy** aż do chwili, gdy byłby zmuszony do ustąpienia. Pozatem krążą pogłoski, że **już za pół roku nastąpią nowe wybory do parlamentu.**

NIESNASKI WŚRÓD KONSERWATYSTÓW

Londyn (AW). Z powodu poniesionej porażki powstała w obozie konserwatystów wielka konsternacja. Konserwatyści posądzają Baldwina i admirała Hall, że przez swoją fałszywą politykę wywołali **fiasko wyborcze.** Partja wezwała prezydenta ministrów, jako też jego doradcę **do ustąpienia z partji.**

LIBERALI OFIARUJĄ POPARCIE BALDWINOWI

Londyn (AW). Sprawozdawca polityczny „Daily Mail“ donosi, że Asquith oświadczył premjerowi Baldwinowi, iż gotów okazać mu **całkowite poparcie,** jeśliby tego wymagały interesy kraju. W ciągu ubiegłego dnia odbyły się narady partyjne liberałów, przyczem wyrażono zdanie, iż należy utworzyć nową partję, którąby miała na celu **zwalczanie dążeń socjalizmu międzynarodowego.**

SEJM

(PAT) **Warszawa,** 12 grudnia.

W dalszym ciągu wczorajszego (wtorkowego) posiedzenia Sejmu po referacie pos. Zamorskiego o projekcie ustawy o obowiązku powszechnej służby wojskowej przemawiali pos. **Kościałkowski** (Wyzwolenie) i **Sacha** (endek), poczem dyskusję przerwano i przystąpiono do

WNIOSKÓW NAGŁYCH.

Pos. **Jeremicz** uzasadniał nagłość wniosku klubu białoruskiego w sprawie gwałtów i nadużyć ekspedycji karnej policji w powiecie kossowskim. Nagłość wniosku **odrzucono,** wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Pos. **Okoń** uzasadniał nagłość swojego wniosku w sprawie gwałtów starostwa, policji i wojska w Biłgoraju, dokonanych na spokojnej ludności, słuchającej wiecu sprawozdawczego pos. Dziducha. Nagłość **odrzucono** 164 głosami przeciw 160, wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Pos. tow. **Piotrowski** uzasadniał nagłość wniosku pos. Żuławskiego w sprawie **mordu, dokonanego przez policję na bezbronnych robotnikach w Tarnowie** 8 listopada br. Mowca prosi Sejm o uchwalenie nagłości pierwszej części wniosku, która wzywa rząd do surowego ukarania winnych, wydania zakazu strzelania do spokojnego, bezbronnego tłumu. Nagłość **odrzucono,** zbadanie zaś wypadków odesłano do wybranej specjalnie komisji sejmowej.

Przystąpiono do uzasadnienia nagłości wniosku pos. Thugutta w sprawie **wydzierżawienia monopolu tytoniowego.** Nagłość uzasadniał pos. **Rudziński** (Wyzwolenie), wzywając rząd do dania wyczerpujących wyjaśnień.

Minister skarbu **Kucharski** odpowiedział, że dzierżawa monopolu może nastąpić tylko za zgodą Sejmu a rząd niema zamiaru zaskoczyć Sejmu. **Pogłoski o przesądzeniu monopolu są nieuzasadnione,** natomiast prawdą jest, że rząd dla celów sanacji skarbu zapomocą **pozbycia albo wydzierżawienia części majątku państwowego.** W tej sprawie toczą się rokowania.

Wicemarszałek tow. **Moraczewski:** Ponieważ wniosek wzywał rząd do natychmiastowego poinformowania Izby o toczących się rokowaniach w sprawie monopolu, przeto po wyjaśnieniu ministra skarbu jest on **załatwiony.** Natomiast wpłynął wniosek następujący: „Izba przyjmuje do wiadomości oświadczenie ministra skarbu w sprawie monopolu tytoniowego“. W głosowaniu wniosek **odrzucono** 170 głosami przeciw 146.

Następne posiedzenie dziś we środę o godz. 4 popołudniu. Wicemarszałek Moraczewski oświadczył, że posiedzenia sejmowe w każdym razie odbędą się jeszcze **w sobotę i poniedziałek,** natomiast nie jest pewne, czy będą w ten czwartek i **piątek.**

W rocznicę zamordowania śp. Narutowicza

Warszawa (AW). Dnia 16 bm. jako w rocznicę zamordowania prezydenta Narutowicza odbędzie się w Warszawie cały szereg uroczystości poświęconych pamięci zmarłego. Utworzył się w tym celu komitet akademicki pod protektoratem rektorów wyższych uczelni. Odbędzie się również uroczysta akademja robotnicza z udziałem posłów lewicowych, wreszcie odbędzie się oficjalna akademja w radzie miejskiej, na której obecny będzie prezydent Wojciechowski i członkowie rządu.

—ooo—

Rada Ligi narodów

Paryż (PAT). Wczorajsze ranne publiczne posiedzenie Rady Ligi narodów było poświęcone sprawom **uchodźców rosyjskich, niewolnictwa i ochrony mniejszości w republice litewskiej.** W sprawie uchodźców rosyjskich Rada Ligi wysłuchała sprawozdania Hannotaux o organizacji szkolnictwa dla tych uchodźców w różnych krajach, poczem powzięta została uchwała zaproszenia członków Ligi narodów oraz innych zainteresowanych narodów do udzielenia wysokiemu komisarzowi Ligi narodów dla spraw uchodźców rosyjskich wszelkiej pomocy i ułatwień celem repatrjacji tych uchodźców. Kwestja niewolnictwa została **odłożona** celem uprzedniego zbadania środków, jakie dotychczas były stosowane celem zwalczania niewolnictwa. W kwestji ochrony mniejszości na Litwie wysłuchano sprawozdania Galwanauskasa, który zakomunikował o ratyfikacji przez rząd litewski konwencji w sprawie mniejszości. Rada Ligi postanowiła uważać, że w ten sposób wchodzi w życie deklaracja złożona dnia 12 maja 1922 r. przez przedstawiciela Litwy w sprawie ochrony mniejszości w ty mkraju, przyczem Rada Ligi uchwaliła, że zobowiązania tej deklaracji, o ile dotyczą nlaeżących do mniejszości pod względem rasy, religji i języka, zawsze znajdują się **pod opieką i gwarancją Ligi narodów.**

Sowiety liczą na uznanie przez Amerykę i Włochy

Moskwa (PAT). Na pierwszem posiedzeniu nowego sowietu moskiewskiego przemawiał nowowybrany przewodniczący Kamieniew, który między innemi powiedział, że nastąpiło dalsze wzmocnienie międzynarodowej pozycji SSSR. Mówca zapowiedział **niezwłoczne wznowienie stosunków z Włochami.** Zdaniem mowcy również i oświadczenie prezydenta Coolidge świadczy o zwrocie, jaki się dokonał w opinji Ameryki na korzyść sowietów. Związek republik sowietów bardzo pragnie zawarcia odpowiedniego układu z Ameryką, przytem nie przewiduje żadnych ku temu przeszkód.

Konflikt między rządem niemieckim a urzędnikami

Berlin (AW). Według ostatnich wiadomości, gabinet niemiecki przystępuje w pierwszym rzędzie do uregulowania kwestji urzędniczej. W sprawie tej zanosi się na **dość poważny konflikt** pomiędzy rządem a urzędnikami państwowymi.

Ameryka chce brać udział w sprawie reparacyjnej

Waszyngton (PAT). Z Białego Domu zakomunikowano, że Stany Zjednoczone z prawdziwą radością będą spoglądały na fakt udziału Amerykanów w ankiecie proponowanej przez komisję odszkodowań, jednakże Stany Zjednoczone nie wyznaczą oficjalnie swoich reprezentantów, a jedynie zaaprobują wzięcie udziału w tej ankiecie przez rzeczoznawców amerykańskich w charakterze prywatnym.

Londyn (PAT). Według informacji dzienników w komitecie rzeczoznawców z ramienia komisji odszkodowań jako rzeczoznawca Ameryki będzie zasiadał Daves, były wysoki urzędnik amerykańskiego urzędu skarbu.

HUMOR I SATYRA

—o—

W DOBIE REDUKCYJ

— Co przypomina policja krakowska?

— Zredukowany kalendarz kartkowy: jest tylko **Styczeń** i **Marzec.**

Z CZEGO KRAKÓW SŁYNIE?

W Krakowie rozwija się bardzo **hutnictwo i błahutnictwo.**

ZNAKOMICI KRAKOWIANIE

I.

Z teru — do steru.
Od złej aprowizacji — do gorszej sanacji.

II.

Ze zwapniałych jaj
— Zbawca czy też baj:
Da on sobie z lichwą radę!
Już wytępi tę szkaradę —
W to mu tylko graj!
Dwa kwartały się on sroży...
Czy już lichwa na obroży?
Nie! Dla lichwy raj!
Paskarz pnie się, tryumfuje,
Lichwa rośnie i pączkuje,
Jak wiosenny gaj!

Związki i zgromadzenia

—o—

WYDZIAŁ KRAKOWSKIEJ RADY ZAWODOWEJ rozpisuje konkurs **na dzierżaw ębufetu w** Domu robotniczym ul. Dunajewskiego 5. Bliższych infromacji udziela się tamże między godz. 6—8 wieczór.

ZEBRANIE MĘŻÓW ZAUFANIA i zarządów grup zawodowych odbędzie się w piątek 14 grudnia o godz. 6 wieczór w Domu rob. ul. Dunajewskiego 5, II, p.

KLUB RADCÓW MIEJSKICH PPS odbędzie posiedzenie w piątek 14 grudnia o godz. 7 wieczór w sali konferencji magistratu.

SCENA ROBOTNICZA PPS W KRAKOWIE. Na ogólne żądanie poraz 2-gi w niedzielę 16 grudnia „Żołnierz Królowej Madagaskaru“, komedja w 3 aktach Dobrzańskiego, z współudziałem art. dram. pp. Strumiłło i Krajewskiej. Początek o g. 5 po południu, Bilety już do nabycia codziennie w Czytelni Rob. od 7—8 wiecz.

NA KONGRES PPS, który odbędzie się w dniach 28, 29, 30 i 31 grudnia w Krakowie, zechcą chętni towarzysze krakowscy zgłaszać noclegi u siebie dla niezamożnych delegatów. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Rady Robotniczej ul. Dunajewskiego 5 II. p.

Wszelkie naprawy maszyn pisarskich uskutecznia prędko, dobrze i tanio specjalista: Żychowicz, **Felicjanek L. 21.** 4369

Kupuję stare łóżka składane, płacę najwyższe ceny. Zgłoszenia kartką pocztową: Schlanger, Kraków, Krakowska L. 44. 4397

Skradzione dokumenta wojskowe na nazwisko Grausam Ferdynand, unieważnia się. 4412

Uwaga! Na gwiazdkę ceny o 10% zniżone. Poleca się pończochy, rękawiczki, skarpetki, sweatry damskie i męskie, smokingi, kamizelki itp. w wielkim wyborze, Kraków, Grodzka 8, sklep w sieni.

Sypialnię, „Thoneta“ skórzane krzesła do jadalni tanio sprzedam, Florjańska 16, oficyna, parter. 4415

Zgubiony dokument wojskowy, wystawiony P. K. U. Kraków, na nazwisko Antoni Walnik, unieważniam. 4411

OLEJ RYCYNOWY

apteczny w puszkach po 5, 10 i 20 kg. tylko hurtownie, najmniej 80 kg. sprzedaje 4387

Polskie Tow. Handlowe S. A.
Kraków, Sławkowska 1. Tel. 2078

NA GWIAZDKĘ

poleca Pracownia kuśnierska 4403
PAWEŁ HALPERN

w wielkim wyborze: raglany futrzane, płaszcze damskie i męskie, lisy i t. p. po cenach 30 procent taniej. UWAGA: z firmą tego samego nazwiska nie mam nic wspólnego, znajduję się tylko:

KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 42, w podworcu.

Pieprz, herbatę, kawę, rodzynki, mydło, słoninę, mąkę amerykańską

poleca wyłącznie hurtownie najtaniej 4328

Gaenger i Ska, Kraków,
ul. Starowiślna L. 40, telefon 4257

F. LUBAŃSKI

Magazyn rękawiczniczy i galanteryjny
Kraków, ulica św. Anny L. 2

zawiadamia swych klientów, że ze względu na wysokie ceny rękawiczek skórkowych uruchomił z dniem 1 grudnia 1923 r. własną pracownię dla rekonstrukcji i prania rękawiczek. Wszelkie tedy naprawki, odnawianie i prania rękawiczek wykonywane będzie solidnie i punktualnie. Zlecenia z prowincji załatwiać się będzie pocztą. Przyjmuje się również torebki srebrne do podszycia. 4388

Biuro artykułów technicznych
istniejące od kilku lat w Krakowie poszukuje

spólnika

fachowca lub urzędnika z udziałem w interesie. Zgłoszenia pod „Spólnik fachowiec“ do biura „Ruch“, Kraków, Szczepańska. 4414

OLIWĘ JADALNĄ

świeżego transportu „Seya extra“ w puszkach 5, 10, 20 kg. tylko hurtownie przy odbiorze najmniej 80 kg. dostarcza 4392

Polskie Towarzystwo Handlowe
Kraków, Sławkowska 1. Tel. 2078

ZIOŁA PASKI

lecznicze według przepisu X. Kneippa
przepuklinowe pępkowe brzuszne

poleca:
DROGERJA B. PIĘTOWSKI
Kraków-Podgórze.



Obuwie marki Del-Ka

Po zniżonych cenach

OD 10 grudnia **DO** 16 grudnia



		Ceny w tysiącach
Serja I.	*Pantoffle domowe* filcowe z prawdziwą skórzaną podeszwą wielkości 35-41	2,500
Serja II.	*Trzewiki dziecinne* czarne, wielkości 19-22	2,200
	wielkości 23-25	2,500
Serja III.	*Buciki dla młodzieży szkolnej* czarne, szyte, oryginalne „Goodyear Welt“ wielkości 26-30	6,600
	wielkości 31-35	8,100
Serja IV.	*Damskie buciki* czarne R. B. nadzwyczaj wytrzymałe	9,500
Serja V.	*Męskie buciki* czarne boksowe, trwałe wykonanie	9,500

POŃCZOCHY DAMSKIE DZIECINNE ... ĘSKIE SKARPETKI ... CENACH.

DO NABYCIA!

KRAKÓW Rynek gł. L. 14.
KATOWICE Jana L. 1.
BIELSKO Wzgórze L. 20
LWÓW Hetmańska L. 6.
JAROSŁAW Grunwaldzka L. 8.
GDAŃSK Langgasse L. 82
„Humanic“ KOŁOMYJA Rynek

DO NABYCIA!

TARNÓW Plac Sobieskiego
KRÓL. HUTA Wolności L. 8
CIESZYN Głęboka L. 5.
DROHOBYCZ Rynek L. 7.
PRZEMYŚL Franciszkańska L. 26
„Humanic“ PRZEMYŚL Plac na błoniu
„Humanic“ LWÓW Legjonów L. 13.

4440

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).